

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10.
Z dostawą do domu . kor. 12.
Na prowincji mies. . . kor. 12.
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska I. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Zamachowcy przy robocie.

Polska od chwili swego państwowego powstania przeżywa ustawicznie ciężkie wstrząśnienia, żyjemy ciągle jak na wulkanie. Duszna atmosfera trwa bez przerwy.

Do władzy w nowej Polsce nie doszli ci, którzy w prostej linii wywodzą się od wielkich swych przodków z okresu upadku tej Polski. Nie doszli do władzy i ci, którzy lojalni w okresie rozbiorów — mniemali — że rząd dusz polskich ujęli. Stąd wieczny ferment, stąd ciągły wulkan, dlatego w Polsce wra i kipi, bo reakcja nasza, obca, a nawet wroga walce o wolność, tak ochotnie swój akces do objęcia władzy zgłosiła, ale objąć jej nie pozwolono.

Polska reakcja knuje, aby za wszelką cenę do władzy dojść. Niech przepadnie Polska, jeżeli ona w niej nie ma rządzić.

Wykonano zamach na znienawidzony rząd Moraczewskiego w chwili dla państwa najcięższej. Sprowokowane masy ludowe nie szukały odwetu i tylko dzięki temu do wojny domowej nie przyszło.

Paderewski nie spełnił nadziei reakcji, dlatego knuje się i spiskuje dalej. Do spisku próbuje się wciągnąć wojsko, choćby to miało rozpaść walkę wewnętrzną, osłabić i zdemoralizować armię strzegącą granic państwa.

A gdy to wszystko niema widoków powodzenia, „precz z Warszawą“ podnoszą wrzask „państwowo twórcze“ elementy i jedni do Poznania, drudzy do Capowic spieszą, aby założyć własne republiki. To nie, że żołnierz polski się krwawi o całość Rzeczypospolitej, to nie, że krwawili się o nią całe pokolenia, że do niej zwracali swój tęskny wzrok zesłańcy Syberyi, że wymarzyli ją w duszy wieszczę narodu, reakcja w Polsce chce rządzić.

Widma Targowicy szarpia wnętrznościami młodego państwa.

Dochodzą wieści, że sprzymierzona koalicja dochodzi do wniosku, że Polska sama rządzić się nie potrafi, więc ona gotowa jest objąć zarząd naszego państwa. A reakcja polska sama chwycić władzy w ręce nie mogąc, pracuje wytrwale nad wzmocnieniem się anarchii, aby przyjazną kurtelę obcych usprawiedliwić.

Możliwość odbudowy caratu w Rosji nie daje spokoju naszej rodzinnej reakcji. Ideał Kołczaków, Denikinów i jak się ci bohaterzy jeszcze nazywają, znajduje i u nas naśladowców. Wszelką polską pismak odważa się wołać — zdusić ruch ludowy w Polsce, „złamać gwałtowny opór“, przywódców zamknąć, a wtedy zapanuje sielanka.

Zamachowcy pracują wytrwale. Ale i lud pracujący ma się na baczności.

Drogo zapłaci ten, kto w Polsce chce rozpaść pożar wojny domowej i ten, kto zjednoczoną Polskę zechce rozdzielić na części.

Przekleństwo pokoleń ściągnie na swą głowę ten, kto Polskę podda pod obce władanie.

Rozbicie rokowań polsko-czeskich.

„Kurier Polski“ donosi: Konferencja polsko-czeska w sprawie Śląska Cieszyńskiego rozjechała się z Krakowa bez rezultatu.

Rozkaz Naczelnika Państwa do zwycięskich wojsk w Galicyi wsch.

WARSZAWA. 26 lipca, noc. (Pat.) Naczelnik Państwa wydał do żołnierzy frontu galicyjsko-wołyńskiego następujący rozkaz:

Żołnierze!

W zwycięskich walkach dotarliście do Zhrucza. Od listopada u. r. znaczyliście krwią swoją ofiarą każdy krok naprzód. Walka nie była łatwa. W czasie nieraz zmiennych jej kolei potrzeba było okazać wiele zaparcia się, cierpliwości, wiele poświęcenia, aby wytrwać. Stajcie się w szeregu, jak przystało wiernym synom Ojczy-

zny, jak przystało żołnierzowi polskiemu, dla którego niemasz prób dość ciężkich walk, gdy chodzi o całość granic Ojczyzny i o spokój jej obywateli. Szliście często w najgorszych warunkach, aby własną pierśią zastąpić nasze kresy wschodnie. Dzięki wam za wasze trudy, za wszystkie wasze walki.

Dumny jestem z tego, iż w pierwszych czasach istnienia naszej odrodzonej Ojczyzny dałem mi jest przewodzić wojskom, które przez długie lata przyswiecać będą przykładem swoim następcom.

Piłsudski m. p

Zwycięski pochód wojsk polskich na wschodzie.

Wojska nasze przedarły się przez puszcze Nalibocką.

WARSZAWA. Komunikat sztabu gen. z 26 lipca: Front litewsko - białoruski: W rejonie Radoszkowice wzmacnia nieprzyjaciół w dalszym ciągu swoje siły posiłkami, nadeszłymi z Mińska. Nasz kontratak na południe od linii Pierszoje - Radoszkowice rozwija się pomyślnie. Po przełamaniu słabego oporu, osiągnęły nasze oddziały linię Raków-Gireli-Dubrowa. Pobity nieprzyjaciół wycofuje się na Zaslów, dokąd ściga posiłki. Równocześnie sforsowały nasze oddziały przejście przez puszcze Nalibocką i przekroczyły Brelie, Naliboki Perewieja w kie-

runku na Derewnę. W walkach na północ od Wilejki wzięliśmy 40 jeńców i 14 karabinów maszynowych. Na odcinku Baranowie przeszedł nieprzyjaciół do ataku. Walki w toku. Zdobyte nasze za czas od 18 do 25 b. m. wynoszą: 750 jeńców, w tem 5 oficerów, 19 karabinów maszynowych i wiele materiału wojennego.

Front poleski: Ataki bolszewickie na Turów odparto.

Front galicyjsko - wołyński: Sytuacja bez zmiany. Haller.

Paderewski zgłosi dymisyę całego gabinetu.

Biliński proponowany na ministra skarbu.

Pisma warszawskie donoszą:

Na konferencji prez. ministrów Paderewskiego Nzłoży w imieniu całego gabinetu dymisyę, a Naczelnik Państwa poleci mu rekonstrukcyę gabinetu.

Ponieważ w Sejmie nie udało się stronnictwom Naczelnikiem Piłsudskim ustalono, że Paderewski utworzyć większość, gabinet w dalszym ciągu zachowa wyłącznie fachowy charakter.

W Warszawie rozeszła się pogłoska, iż prezydent ministrów wysłał telegram do p. Bilińskiego w związku z propozycjami wręczenia mu teki ministra skarbu.

We czwartek w dalszym ciągu prezydent ministrów konferował w sprawach rekonstrukcyi gabinetu z przedstawicielami grup sejmowych.

Podobno do poniedziałku sprawa ma być pro-

wizorycznie załatwiona.

Ostateczne decyzje mają zapaść dopiero, kiedy Paderewski powróci z nowej podróży do Paryża, gdzie jego obecność w związku z traktatem z Austrią jest nieodzowna.

WIEDEN. 26 lipca, noc. (Pat.). Biliński wyjechał dziś pociągiem koalicji do Warszawy.

WIEDEN. „N. Fr. Presse“ podaje, że Biliński, zapytywany przez dziennikarzy, czy prawdą jest, że obejmie tekę polskiego ministra skarbu, odpowiedział: Nie mogę się w tej sprawie oświadczyć, bo ze mną nikt nie pertraktował. Faktem jest, że za pośrednictwem pana Paderewskiego otrzymałem od Naczelnika Państwa wezwanie, abym się zaraz udał do Warszawy. Odjeżdżam dziś, a co się stanie dalej, tam się dowiem.

Komisya ratyfikowała traktat.

WARSZAWA, 26 lipca noc. (Pat.). Komisya ratyfikacyjna na odbytem posiedzeniu w głosowaniu uchwaliła ratyfikacyę traktatu pokojowego z Niem-

cami 22 głosami przeciw 3 głosom, oraz ratyfikacyę traktatu mocarstw sprzymierzonych z Polską większością 28 głosów przeciw 13.

Popierajcie Polska Pożyczkę Państwową

Paderewski o traktacie pokojowym.

„Nie jest on straszny, ale niemiły.”

Na czwartkowym posiedzeniu komisji ratyfikacyjnej prezydent ministrów

Paderewski wygłosił mowę

tej treści:

„Szanowni panowie posłowie, drodzy koledzy. Przed paru miesiącami przemawiałem tu w znacznie szerszym gronie, przed paru miesiącami, kiedy tu zdawałem sprawę z przebiegu prac konferencji paryskiej, kiedy przedstawiałem wstępne wówczas warunki pokoju, zauważyłem, że art. 93 traktatu z Niemcami sprawił na obecnych raczej niekorzystne wrażenie. Nie było to dla mnie niespodzianką. Obecnie art. ten 93 rozwinęty, rozszerzony, przyoblekł się w formę osobnego traktatu pomiędzy Polską a sprzymierzonymi państwami zwycięskimi, które to państwa, jak panom wiadomo, nie tylko stwierdziły naszą niepodległość, ale ją zarazem poręczyły, jak to Clemenceau w liście do mnie wystosowanym zaznaczył.

W imieniu rządu, w imieniu Polski delegat p. Roman Dmowski i ja podpisaliśmy ten traktat w głębokim przeświadczeniu, że inaczej postępie nie było można i nie było wolno. Treść traktatu jest już panom doskonale znana, była ona niewątpliwie przedmiotem nie jednych obrad, nie jednej dyskusji, przytaczać tutaj szczegółów żadnych nie potrzeba. Niech mi wolno będzie dodać tylko to, że podpisując te oba historyczne dokumenty, traktat z Niemcami pokojowy, oraz traktat osobny Polski z mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi, obadwa jako prawni Polacy odczuliśmy wszystko to, co te traktaty zawierają radosnego oraz niemiłego dla Polski, odczuliśmy żywo i głęboko. Zrobiliśmy wszystko, co było w naszej mocy, spełniliśmy nasz obowiązek sumienia, więcej pracować nie mogliśmy, lepiej nie umieliśmy.

W traktacie z Niemcami zaszyły pewne dla nas niekorzystne zmiany. A przedewszystkiem postanowiono oddać nam Górny Śląsk dopiero po przeprowadzeniu tam plebiscytu. Inaczej Niemcy warunków pokoju podpisać nie chcieli.

Narzucano nam plebiscyt.

Z części wybrzeża morskiego, przyrzeczonego w przedstępnych warunkach pokoju, odjęto część Bytomskiego, szmat ziemi niemały, z ludnością przeszło 4000 Polaków. Odjęto nam również rzecz, może jeszcze ważniejszą — mianowicie kolej żelazną Piła—Chojnice. Natomiast odzyskaliśmy całe niemal wielkie. Odzyskaliśmy części przeważnie polskie pow. Sycowskiego i Namysłowskiego. Wogóle pod względem technicznym nie straciliśmy wiele: kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych. Wedle zdania bardzo poważnego uczonego p. prof. Romera, w stosunku do pierwotnych warunków pokoju, rzecz przedstawia się w sposób następujący: Przez odjęcie pewnych terytoriów odebrano nam 100 tysięcy Niemców, a dano 5 tysięcy. Z innej zaś strony przez odjęcie terytorium, albo zamiar na inne odjęto nam 10 tysięcy Polaków, ale oddano — 10 tysięcy. A więc narodowo zyskaliśmy, a zysk jest bardzo duży. Jeżeli plebiscyt na Górnym Śląsku, w Warmii, Prusach Wschodnich wypadnie na naszą korzyść, a pod tym względem nie powinniśmy szczędzić żadnych ofiar, nie cofać się przed żadnymi wysiłkami, jeżeli ten plebiscyt, powtarzam, na naszą wypadnie korzyść, wtedy poprawdy nikt z nas narzekać nie będzie miał powodu.

Przechodzę teraz do osobnego traktatu Polski z mocarstwami ententy.

Nie jest on straszny, ale jest niemiły.

Niemielem bowiem być musi dla starego wielkiego narodu, który przez tyle stuleci wielu innym narodom pod każdym względem przodował, któ-

ry tak wysoko dźwierzł sztandar wolności, niemielem jest, że inne narody narzucają mu pewne porządki i prawa, jak gdyby on sam zaprowadzić ich u siebie nie był w stanie. Ale cóż robić? Trudno.

Myśmy się ponieśli sami do tego przyczynili, gdy się trudności piętrzą, w chwili, kiedy najważniejszą sprawą narodową jest wszystkich sił skupienie, i wszystkich serc zgoda, nie pora na rekrutacje, nie pora na oskarżenia.

Ja oskarżać nikogo nie chcę.

Zaznaczam tylko, wyjaśniać chyba nie potrzeba, żeśmy się do tego trochę przyczynili i na tej uwadze poprzestaję.

Prawa mniejszości, a raczej jednej tylko mniejszości narodowej w Polsce, były już postanowione i spisane i poniekąd uchwalone zanim zawieszenie broni zawarte zostało. Pracowali nad tem, jak panom wiadomo, głównie syoniści, nacyonaliści żydowscy, tj. ludzie handlowi i finansowo najpotężniejsi.

Dano im prawa, ale jakie? Te prawa, jestem przekonany, jakie

Sejm nasz własny byłby im również przyznał. Byłby im przyznał te prawa nie tylko Sejm, lecz duch polski, który zawsze i wszędzie był, jest i będzie szlachetnym, wspinałomyślnym i sprawiedliwym. (Brawa).

Dano im prawa, ale i nam dano prawa zarazem. Dano nam prawo wprowadzenia języka polskiego do wszystkich szkół religijnych, a więc i do chederów. Więc nie narzekajmy panowie, bo jestem tego zdania, że ze względu na warunki, w jakich sprawa nasza się znalazła, to przyznanie praw mniejszości narodowej jest dla nas zwycięstwem, nie klęską (!). Dlatego nie skarżmy się, nie użalajmy, lecz przyjmijmy rzecz tak, jak ona jest i którąś sami postanowili.

Jedna tylko rzecz w tych prawach narodów wydaje mi się niesprawiedliwą i krzywdzącą. A mianowicie traktat przyznał prawa językowe i kulturalne Niemcom, zamieszkałym w państwie Polskiem,

Nie zapewnił ich jednak Polakom,

których w obrębie państwa niemieckiego, a więc pod panowaniem niemieckim znajduje się jeszcze dość spora garstka. Zwracałem na to uwagę w ostatnim dniu jeszcze przed podpisaniem traktatu.

Tak Wilson, Lloyd George, jak i Sonino i Clemenceau, który jest nam bardzo życzliwy, uznali słusność moich uwag i żądań, oświadczyli wszelako, że już na zmiany żadne nie pora, że jakiegokolwiek zmiany zaprowadzone w traktacie, zostałyby wyzyskane przez Niemców jako powód do zerwania układów, a do tego choćby ze względu na zniecierpliwienie ogólne długością rokowań pokojowych konferencji dopuścić nie można.

Oświadczył mi jednak p. Lloyd George, bo ten ostatni właśnie zabrał głos pierwszy w tej sprawie, oświadczył Lloyd George i prezydent Wilson, że skoro tylko Niemcy zgłoszą żądanie by ich przyjęto do Ligi Narodów, wówczas zapewnienie tych praw Polakom będzie postawione jako jeden z głównych dla tego przyjęcia warunków.

Wspominałem o tem dlatego głównie, ażeby Sejm przy ratyfikacji traktatu upomniał się o te prawa Polaków, którzy zostaną niestety poza granicami naszego państwa.

Należy to zrobić

w formie nie zastrzeżeń, nie protestów,

bo na to pozwolić sobie nie możemy. Należy to uczynić w formie łagodnej, godnej, wyrażając życzenie i nadzieję, że w tym wypadku sprawiedliwość stanie się też zadość.

Jedną z tych rzeczy, o których wspominałem, że może mieć dno zaboleć, to jest

uznanie Warty za drogę wodną międzynarodową.

Otóż przeciwko takiemu postanowieniu protestowaliśmy aż do końca.

Akt ten jest bądź co bądź pewnym wyłomem, pewną szczerbą w tem, co nazywa się pospolicie suwerennością państwową. Wprawdzie w istocie rzeczy wszystkie niemal rzeki świata dostępne są dla międzynarodowej żeglugi. Po Sekwanie, Tamizie, nie mówiąc już o Renie, o Missisipi, o Amazonie i rzece Laplata, pływają statki i stateczki pod rozmaitemi flagami. Ale dotychczas każdemu z państw przysługiwało prawo przetrwania, powstrzymania, a nawet zakazu zupełnego takiej żeglugi na wodach doń należących.

Czy z tego zakazu prawnego korzystali czy nie — jest to rzeczą podrzędną. Fakt jest, że to prawo istnieje. Obecnie nastąpił inny rzeczy porządek. Liga Narodów, jak mi to oświadczone, ma za zadanie uprawnnić i zabezpieczyć międzynarodową żeglugę na wszystkich rzekach do jakiegokolwiek państwa one należą.

Ustanowiono nowe prawa tu w tej części Europy i

od nas rozpoczęto,

ale my nie sami jesteśmy, Nie sami, bo nie tylko, że wprowadzono, zastosowano raczej te prawa do Odry, Dunaju, ale też i do Weławy, która już od Pragi począwszy, będzie międzynarodową drogą wodną.

Doszły mnie echa niezadowolenia niektórych kolegów naszych z powodu artykułu 21-go

o udziale Polski w odpowiedzialności za dług państwa rosyjskiego.

Muszę panom szczerze powiedzieć, że uważam ten artykuł za rzecz niemiłą co do formy (?) tylko. Został on nam doręczony w dzień podpisania traktatu dnia 28 czerwca przed samym odjazdem do Wersalu. Na dyskusję nie było czasu. Jeśli więc artykuł sam nie był niespodzianką, to jednak pora jego doręczenia wydała się nam conajmniej niestosowną.

Widocznie myśl artykułu pojawiła się dopiero w ostatniej chwili. O tem, że część długów państwa rosyjskiego na Polskę spadnie, wiedzieliśmy wszyscy, jak również dobrze wiemy, że uchylić się od tego nie mamy sposobności. To jest rzecz niemiła, ale nieunikniona. Na dyskusję, jakto zresztą sama treść artykułu opiewa, przyjdzie jeszcze pora. Traktat podpisaliśmy w imię Boże, podpisaliśmy go z dobrą wiarą i ufnością, że Polsce szczęście przyniesie ze względu, że mimo wszelkie rzeczy niemiłe i drobne usterki, zapewni on Ojczyźnie naszej wolność, niepodległość i zapewni jej korzyści, które przed 5-ciu laty jeszcze ołbrzymiej większości Polaków wydawały się niedoścignionym marzeniem. Smiem prosić czcigodnych panów posłów, tutaj zebranych o sporządzenie odnośnej uchwały i przedstawienie traktatu Sejmowi dla ratyfikacji.

Popierajcie Polską Poż. Państw.!

Austria nie podpisze pokoju?

Według wiadomości, podawanej przez pisma wiedeńskie, przewodniczący delegacji austriackiej dr. Renner nie podpisze pokoju, ponieważ oznacza on zniszczenie Austrii. Tak niezmierne ciężkich warunków Austrii nie będzie mogła wykonać ani dotrzymać.

—o—

Colosseum

codziennie
o godz. 7-30
wieczorem

The three Hugossets sensacyjna teneczna teatrów londyńskich. Jean Salda wirtuoza na Xylofonie. Bronecki z nowym repertuarem Mack ze swoimi psami. Cnotliwa rodzina farsa. Marjanna de Wehd na swoim koniu. The two Butterflies sensacyjna nadpowietrz. Little Tate na aeroplanie.

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4. i 7-30. Bilety wcześniej nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ulica Legionów 1.3

Ukraińcy domagają się cofnięcia armii polskiej — za San!

Na starą nutę.

WIEDEŃ. (WBK). „Neue Freie Presse“ donosi, że zebranie członków Rady Narodowej „zachodniej Republiki ukraińskiej“ pod przewodnictwem b. ministra dra Horbaczewskiego uchwaliło wysłać wezwania do Najwyższej Rady koalicji i demokracji całego świata, ażeby decyzyja która dała armii polskiej mandat do obsadzenia Galicji wschodniej aż do rzeki Zbrucza, została zmieniona i ażeby armii polskiej

przedstawić propozycję cofnięcia się poza San na teren etnograficzny Polski, ażeby narodowi ukraińskiemu Galicji wschodniej nie przeszkadzano, jak dotąd, w wykonywaniu jego narodowego prawa samookreślenia, ażeby Ukraińcy i Ukrainki, ciemieni w polskich kazamatach i obozach dla internowanych, byli natychmiast wypuszczeni i mogli powrócić do ojczyzny.

Żołnierze polscy -- tułacze.

Wydział Prasowy Min. Spraw Zagranicznych donosi:

Po przyjeździe armii gen. Hallera z Francji i dywizji gen. Zeligowskiego z Odessy znalazła się na ziemiach polskich znaczna większość wojsk polskich, sformowanych w czasie wojny poza granicami kraju.

Znajdują się jeszcze daleko od ojczyzny, dwie grupy wojsk polskich

i czekają z utęsknieniem chwili, kiedy rozkaz Naczelnego Dowództwa polskiego powoła je do kraju na służbę Rzeczypospolitej. Są to: dywizja syberyjska sformowana przez płk. Czumę i niewielki oddział t. zw. „murmański“.

Północny oddział polski — choć niewielki liczbą, wziął udział w operacjach na północnym froncie,

pomógł Anglikom czynnie wypędzić bolszewików z miasta Onegi

i okolicy, a następnie oczyścić teren Sielce — Plesieckaja.

W listopadzie prawie cały oddział został zabrany w Archangielsku na wypoczynek. Dowództwo objął płk. Skokowski, na czele misji wojskowej polskiej stanął płk. Dowoyno-Solohub. Po zorganizowaniu — oddział znowu ruszył 16 grudnia na front nad rzekę Onegę i spędził całą ponurą, północną zimę — aż do 20 kwietnia. W ciężkich warunkach klimatycznych, wśród nieprzebytej tajgi północnej, w głębokich śniegach dzielnie bili się polscy żołnierze; świadczą o tem choćby telegramy nacz. wodza frontu północnego gen. Ironside'a do gen. Hallera i

pełen pochwał dla polskiego oddziału list wla-

snoreczny tegoż angielskiego generała do Naczelnika Państwa Piłsudskiego,

zawieszony przed kilku dniami do Belwederu. Straty oddziału w ciągu zimowej operacji wynosiły 4 zabitych i kilkunastu rannych; ci ostatni znajdują się już w szeregach.

Sprawa konieczności powrotu wojsk polskich z Murmanu ma być rozważana w komisji sejmowej. Wojska te podlegają marszałkowi Foch'owi. Rząd polski będzie więc musiał zwrócić się do marszałka z prośbą o wycofanie tych wojsk.

Pan Grabski przewodniczy.

Na czwartkowym posiedzeniu sejmowej komisji ratyfikacyjnej prez. Paderewski oświadczył, że w piątek wieczorem

Sejm musi uchwalić projekt granic autonomicznego terytorium Galicji Wschodniej.

Odnosny szkic wraz ze szkicem autonomii Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało przed tygodniem do wiadomości komisji zagranicznej.

I tu wynikł mały skandalik. Jak się okazało p. St. Grabski zaniedbał zakomunikować ów projekt członkom komisji.

Wybuchło oburzenie. Posłowie wschodnio-galiccy energicznie protestowali przeciwko postępowaniu p. Grabskiego. Protestował także p. Wł. Seyda — prezes Komisji Konstytucyjnej. Tow. Diamand wyraził przekonanie, że taki przewodniczący komisji spraw zagranicznych nie może być pozostawiony na tak odpowiedzialnym stanowisku. Danie jutro wieczorem odpowiedzi p. Paderewskiemu jest wykluczone.

Przeciw ogładzaniu miasta.

Już za czasów austriackich społeczeństwo nasze podnosiło główny protest przeciwko konfiskowaniu artykułów spożywczych, przywożonych do Lwowa. Dziś Austrii już nie ma, ale pozostała bezmyślność zarządzeń, czy karygodna samowola pewnych organów tych władz.

Oto w piątek wieźli chłopci z Zimnej Wody kartofle do Lwowa, ale żandarmerya tamtejsza nawróciła ich z drogi i nie pozwoliła tych kartofli wywieść.

Pewna kobieta pojechała ze Lwowa do Zimnej Wody, kupiła tam kartofle, ale przywieść ich do Lwowa nie mogła.

Kupione w Rawie ruskiej borówki chciał koniecznie skonfiskować jakiś oficer pewnej kobiecie ze Lwowa.

Zwracamy się do odpowiedzialnych władz zapytaniem, czy dzieje się to za ich aprobatą, czy też mamy tutaj do czynienia z bezprawiem.

Jeżeli dzieje się to na skutek wyższego zarządzenia, to pytamy, jaki ma ono sens? Bo tego rodzaju zarządzenie austriackie opinia publiczna wiedziała już, jak nazwać.

Jeżeli to jest samowola, domagamy się przeciwdziałania jej jak najbardziej stanowczo w interesie należytego zaprowiantowania miasta i ulżenia tak bezlitośnie głodzonej ludności.

—o—

Katastrofalne położenie finansowe Niemiec.

BERLIN. 26 lipca noc. (Pat.). Według dotychczasowych obliczeń, Niemcy będą potrzebowali na pokrycie swoich zobowiązań 24 miliardów rocznie. Nawet przy największym opodatkowaniu Niemcy będą miały deficyt około 7 miliardów marek rocznie. Projektowaną jest pożyczka przymusowa

—o—

PP. LEKARZY, ADWOKATÓW, INŻYNIERÓW, BUDOWNICZYCH tak ze Lwowa, jak i z prowincji, upraszamy o nadsyłanie swych adresów celem pomieszczenia w „Kalendarzu Ludowym“ na r. 1920. Należytość za umieszczenie adresu w dziale informacyjnym wynosi 1 koronę, którą nadsyłać można w markach pocztowych pod adresem: „Ludowe Towarzystwo Wydawnicze“ we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 21, II. p.

Stefan Żeromski o Piłsudskim i Wojciechowskim.

W świeżo wydanej broszurze Stefana Żeromskiego („Organizacja inteligencji zawodowej“) czytamy między innymi co następuje:

Było ich dwu, niedoszły technik i niedoszły lekarz, ów „Edmund“ i tamten drugi o znanym imieniu, — inicjatorów sprawy. Jeżeli nie oni dwaj stanowili całość groźnej „partii“, głosnej później „P. P. S.“, to niewiele więcej jednostek inesskich i niewieścich dałoby się do nich w kraju przyłączyć. Mieli kilku współników, wyznawców, poprzedników, ale w Średnie Kołymsku i w innych „bardziej oddalonych“ okolicach globu ziemskiego. Złośliwi przeciwnicy twierdzili, iż z całej owej „partii“ inteligentów dałoby się może sklecić partię, ale preferans i to z jednym zawsze „dziadkiem“, a może, ale to już po zmobilizowaniu wszystkich sympatyków partię „Einundzwanzig“. Ilu ich tam rzeczywiście było, to było, a przecież mieli swą drukarenkę. Mieli ją kiedyś na obszarach długiej i szerokiej ziemi polskiej, kiedyś w niedocieczonych mrokach wielkiej polskiej niewoli. Bili na tej drukarni pierwszy, drugi, trzeci i czwarty, piąty i szósty numer „Robotnika“. W każdym numerze tego pisemka wypowiadali wojnę wszystkim potężnym cesarzom, którzy ziemię polską rozdarli pomiędzy siebie a jednolity lud polski obarczyli trzema rozmaitemi jarzmami. Proklamowali nadto wyzwolenie robotników z kapitalistycznego ustroju.

Pisemko owe wozili wszędy i wzdłuż ziemi polskiej, siejąc je wszędy, jako ziarno buntu. — Wozili je w dwóch walizkach, żółtej i czarnej,

zwanej od barwy — „blondynką“ i „brunetką“. Mieli tedy dwie walizki, lecz jedno partyjne palto. Było długie, jeśli w nie mógł odziać się ów wielki „Edmund“ i było obszerne, jeżeli się w niem mogli pomieścić nawet obydwa burzyście porządki. W tym tedy palto, przy wdziewanym w miarę potrzeby przez jednego lub drugiego, i z „blondynką“, czy „brunetką“ w rękę przybyli obydwa do miasta Wilna. A nie mieli w tem mieście żadnych zgół „stosunków“, nikogo z wyznawców, ani sympatyków. Za dnia wkradali się do fabryk i fabryczek, weiskając ludziom nieznanym „bibułę“. Noc przepędzili, półniac, w... jakiejś drwalni, którą na noc zapomniano zamknąć, — na sęgu drzewa, przykryci swoim palto. Następnego dnia był gorszy, gdyż dostrzeżeni już i szpiegowani, musieli mieć się na baczności. Gościenna drwalnia została na noc zamknięta. A gdy ich już tropiono, musieli przezornie wyjść z miasta do podmieskiego lasu i noc przepędzić poprostu na ziemi. Zapiąwszy się tedy obydwa w obszerne i długie palto, walizkę, pełną „Robotnika“ położywszy pod głowę, ukladli się do snu na zmarzniętej ziemi. Ów drugi, niższy, który już zaznał był Sybiru i ucieczki z dalekiej tundry tunguzów, osłabione miał serce. To też wśród nocy budził się od głośniego bicia serca z szeptem:

— Tętent! Słyszysz! Kozacy! Kozacy!

Pierwszy dźwigał głowę, a nie dosłyszawszy tętentu, uciszał tamtego kułakiem i uspokajał rozkazem dalszego snu.

Gdyby wówczas tym dwu ludziom przyśniło się było, iż stoi nad nimi ziszczenie szczęścia polskiego, anioł wolności, co w ciemną noc przemierzając ujarzmioną ziemię wileńską, stanął nad nimi, nowoczesnymi braćmi

Lelum-Polelum, którzy wyrzekli się domu, łoża, spokoju, imienia własnego, ażeby się wolność na ziemi, i gdyby im się przyśniło, że do nich, głęboko uspijonych mówi:

— Synowie moi, mężni, pierwsi bohaterowie! Za trudy wasze, za poniewieranie się po gołej ziemi w szczerem polu, za to, iż nie macie dachu i legowiska w ojczyźnie, za to, iż wybraлиście los najuboższych z ubogich — czeka was w przyszłości niewysłowiona nagroda. Ty któryś w marzeniach młodości był zawsze wojownikiem, zostaniesz nie tylko rycerzem, lecz wodzem rycerzy, naczelnikiem wielkiego narodu, otrzymasz najświetniejszą, najwspanialszą nagrodę, jaką tylko ten naród ma w swym ubóstwie. Na twe skinienie będą umierać najszlachetniejsi młodzieńcy, kładąc się trupem wzdłuż pogranicznej ojczyzny. Za ten oto twój sen na grudzie ziemnej otrzymasz do spoczynku łożo cesarza przywłaszczyciela. Zamieszkaż w pałacu cesarzów. Posłowie obcych narodów tobie będą wręczać listy wierzytelne, jako głowie państwa wielkiego. Posiędziesz prawo ulaskawienia od śmierci na szubienicy. Gdy będziesz wychodził z bramy pałacu, salutować będą na twój widok szeregi żołnierzy, jakoby na widok sztandaru. Do miasta Wilna, w którego ulice wstępujesz teraz chyłkiem i o zmierzchu dnia, wkroczysz w tryumfie, jak rzymski imperator, a nie masz tam pałacu, któryby nie chciał współbiegać się o to, żebyś go wybrał na dom dla siebie.

Ty, który przezorneimi oczyma patrzyłeś zawsze w stosunki ludzkie i rzeczywiście, codzienne, poziome ludzkie życie, który po dalekich zakątkach ziemi szukałeś sposobu wtłoczenia w to życie półzwierząt ideału z wysoka, zostaniesz głównym ministrem, będziesz kiero-

Z SEJMU.

Ustawa o połączeniu obszarów dworskich z gminami w Galicji. W sprawie zaopatrzenia robotników na zimę.

WARSZAWA, 26 lipca, noc. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowym p. Putek referował sprawę połączenia obszarów dworskich z gminami w Galicji.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Przyjęto też rezolucję p. Godka, aby po do wschodniej Galicji, objętej operacjami wojennymi, rząd wstrzymał wykonanie ustawy do chwili nastania tam normalnych stosunków.

W dalszym ciągu p. Godek referował sprawozdanie komisji aprowizacyjnej o załatwieniu wniosku nagłego

w sprawie zakupu przez państwo dla ludności robotniczej ciepłej i taniej odzieży, obuwia i węgla na zimę.

Mówca podnosił, że robotnicy nie mają obuwia i odzieży, co grozi smutnymi następstwami w zimie z powodu możliwego braku opału.

Minister aprowizacji oświadczył, że rząd dotychczas nabył pewną ilość ubrań i materiałów lokciowych, które za parę tygodni przybędą a z kredytów na aprowizację przeznaczył 10 milionów na zakupno bawełny, która już jest w Łodzi. Z tego wytworzyć będzie można z górą 100 milionów lokci materiałów, które po niskiej cenie rozda się między ludność, jako rekompensatę za dostarczone zboże. Zakupiono również około 20 milionów pudów drzewa, które rezerwowane będzie po większych miastach i ośrodkach przemysłowych.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 4-tej po południu.

3 chwili.

SENTYMENTY.

W Warszawie powszechne oburzenie wywołał fakt przyznania komitetowi rosyjskiemu 500.000 marek przez ministerstwo skarbu. Do Polski zbiegli przed bolszewikami czarnoseńscy rosyjscy, dawni carscy żandarmi i inne kanalie, które łupili polskie społeczeństwo i zapełniały nim więzienia rosyjskie. — Obudził się jednak sentyment u pupila wszechpolskiego p. Karpińskiego, który skarb polski do ruiny doprowadził, ale dla „sympatycznych” Rosyan znalazł polskie pieniądze. Odżywa szerokotorowa orientacja.

Podobne sentymenty odezwały się i na wszechpolskiej prawicy w Sejmie, gdy chodziło o wywłaszczeni dóbr donacyjnych bez odszkodowania, zabrawych przez carat zazwyczaj patryotom polskim i podarowanych najbardziej zasłużonym w walce ze społeczeństwem polskim zbiorom carskim.

Sentymentalna prawica chciała dla tych „miłych” braci wywalczyć bodaj jakieś odszkodowanie, a nawet przy drugim czytaniu odnośnej ustawy udali im się to przeforsować. Dopiero przy trzecim czytaniu Sejm te sentymenty odrzucił.

Szkoda, że car nie żyje, bo zapewne ci sentymentalni panowie zaprosiliby go do Warszawy.

Wielka szkoda!...

X

wał w rzeczywistości losami narodu, układał drogi i prostował ścieżki jego przyszłości, wolność i niewolę ludzi ważyć będziesz na wadze swego jedynie sumienia, posiadasz prawo dekretu o uwięzieniu i uwolnieniu obywatela, będziesz murował podwaliny szczęścia i sławy wielkiego mocarstwa.

Gdyby taki sen przysnił się był dwu wywołańcom, ściganym przez wszystkich żandar-mów, policyantów i szpiegów caratu, skoro się zbudzili ze swego snu na walizie rewolucyjnego „Robotnika”, jakże by się byli wesoło i długo śmiali z takiego fantastycznego marzenia. Zaiste — ryczeliby ze śmiechu. Oni dwaj, tam w lesie pod Wilnem — głowa państwa i pierwszy minister!

Wyszedszy ze swego wspólnego paltota, dwaj ci mężowie ruszyli w różne strony świata i rozmaitemi zdążali drogami w kierunku wręcz nieraz przeciwnym.

Do wspólnego jednak zdążali celu, bo oto niedawno można było czytać, iż Naczelnik Państwa, powróciwszy do Warszawy z Wilna, po odbiciu tego miasta z rąk wojsk bolszewickich, powitany był na dworcu warszawskim przez ministra spraw wewnętrznych. Obaj ci dostojnicy wsiedli do samochodu państwowego, ozdobionego herbem Orła Białego, i wśród ak-lamacji publicznej udali się do pałacu w Belwederze.

Tak tedy z programu, zawartego ongi w cien-kich kartkach „Robotnika”, rozrzuconego po zakątkach Polski i Litwy, tyle się już ziściło w oczach tych dwu szczęśliwych ludzi. Runęły trzy trony cesarzów i w chwale nieśmiertelnej Polska powstaje...

Z powodu dymisy pułkownika Mączyńskiego.

Od p. pułk. Mączyńskiego otrzymujemy wyjaśnienie, że podniesiony w „Kurjerze por.” a w powtórzo-ny przez nas w notatce zarzut, że podległe mu oddziały spłądowały zbiory w Podhorcach, jest nieprawdziwy, gdyż — jak twierdzi — oddziały brygady lwowskiej ani w całości, ani w żadnej części nigdy dotychczas w Podhorcach nie były, miejscowość ta leżała daleko poza terenem operacyjnym brygady lwowskiej, tak, że nawet żaden wóz z taborów jej nigdy tamtędy nie przechodził.

To wyjaśnienie przyjmujemy tem chętniej do wiadomości, bo nie chcielibyśmy aby na żołnierzu tak dla naszego miasta zasłużonym ciążył zarzut takiego wandalizmu.

Innych ustępów nadesłanego pisma nie podajemy, gdyż nie chcemy w tej chwili wdawać się w dyskusję nad sprawami ściśle wojskowymi, bo czynnik wojskowe, do tego powołane te sprawy osądzą.

W sprawie dymisy pułk. Mączyńskiego nie zabieraliśmy dotąd głosu, mimo że mielibyśmy też coś do powiedzenia. Czekamy wyniku dochodzeń komisji wojskowej, złożonej z fachowców.

Dziwi nas tylko niecierpliwość przyjaciół p. Mączyńskiego i jego osobisty nietakt.

Prasa nar.-dem. całej Polski wypisuje sążniste jak i kłamliwe panegiriki na jego cześć. Mamy przed sobą warszawskie „Liberum veto”, które całą zasługę obrony Lwowa przypisuje wyłącznie osobie p. Mączyńskiego, jak gdyby cały ciężar tej obrony nie spoczywał na jego sztabie i świetnej inicjatywie komendantów z poszczególnych odcinków, czy oddziałów.

Sam p. Mączyński ogłosił w pismach listy, które świadczą o braku wszelkiej karności wojskowej, której zwłaszcza od wyższego oficera wymagać się musi. Nie Sejm, jak tego chce p. Mączyński! będzie orzekał o przyczynach ostatniej katastrofy na naszym froncie, ale powołane do tego władze przełożone, czy desygnowane do tego czynnik fachowe.

Mamy nadzieję, że wojna kokosza w Polsce się nie powtórzy, choćby jej pragnął nawet poseł Dubanowicz.

Wiktorja Hozerowa.

Wielce niestrudzona działaczka zasłużona pracownica na polu pracy pedagogicznej i społecznej, zmarła w naszym mieście, w kilka miesięcy po zgonie swego męża i swej serdecznej przyjaciółki, Maryi Dulebianki. Śp. Hozerowa, ukończywszy kursa seminaryjne, przyjęła posadę nauczycielską w Bochni, przyjęła bezpłatnie, aby „nieść oświaty kaganiec”. Stąd przeniosła się do Grybowa, potem do Lwowa, Brzeżan i poraz drugi, do Lwowa, gdzie osiadła na stałe, nauczając — niemal do ostatka — w zakładach naukowych Strzałkowskiej. Gorliwy też brała udział w Komitecie Obywatelskim kobiet, przewodnicząc w nim sekcji organizatorskiej. Ponadto pracowała w wielu licznych stowarzyszeniach. W ostatnich czasach obdarzona ją zaszczytnym mandatem radzieckim Lwowa. Obok innych zdolności, miała także wybitny talent

publicystyczny.

Przebiewszy się zapadła na zapalenie płuc i po kilku dniach choroby zakończyła swe pracowite życie.

Zgon jej okrywa żałobą dwu synów: Jana chorążego sanitarnego Wojsk Polskich i Lecha pełniącego również służbę pod sztandarami polskimi.

Pogrzeb Wiktorji Hozerowej odbył się w sobotę, dnia 26 b. m. z domu żałoby przy ul. Łyczakowskiej.

Na czele orszaku pogrzebowego kroczył oddział żeński M. O. K. z wieńcem, następnie muzyka 39 p. p., za nią wychowankowie i wychowanki Miejskiego Zakładu dla sierót z wieńcem, dalej ochotniczka Legia kobieca z wieńcem i duchowieństwo.

Trumnę niosły członkinie Legii kobiecej; za trumną postępowała synowie Zmarłej, prezydent miasta w osobach prez. Neumanna i wiceprezidenta tow. Obirka, grono radnych miejskich oraz przyjaciele przyjaciółki, koleżanki, oraz liczna publiczność.

Nad otwartą mogiłą przemówiła p. Drekslerówna imieniem klubu kobiet w Radzie miejskiej.

Imieniem Polskiego Komitetu Polek przemówiła p. Jaworska.

Trumnę ze zwłokami śp. Wiktorji Hozerowej złożono w ziemi, a nad świeżo usypaną mogiłą popłynęła pieśń: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród”.

Berlin przed nowym strejkem generalnym.

Zarząd zakładów Siemens w Berlinie wydał bez wypowiedzenia 10.000 robotników, z powodu biernego oporu wywołanego przez usunięcie od pracy 41 mężów zaufania. Wśród robotników panuje ogromne rozgoryczenie. Położenie w berlińskich fabrykach metalurgicznych zaostriżyło się tak dalece, iż grozi wybuchem strejku. Wobec tego, że inne gałęzie przemysłu poparłyby demonstracyjne wystąpienie robotników metalurgicznych, należy się liczyć z możliwością strejku generalnego w Berlinie.

PRAGA, 26 lipca, noc. (Pata.). Cz. b. pr. z Berlina. W zakładach Siemensowskich strajkuje dotąd 30.000 robotników. Rokowania z tymi robotnikami nie wydały dotychczas rezultatu. Nie jest wykluczone, że także wszyscy urzędnicy pocztowi i telegraficzni rozpoczną strejk.

Dzika odezwa.

Otrzymaliśmy odpis następującej odezwy, wydanej przez ukraińskiego „generalnego starszyne”, Pawlenkę: W polu, 26 czerwca 1919. Wszystkim starostwom, sądom, urzędowi pocztowym, podatkovym i zarządom lasów okupowanych przez Polaków terytoriów Ukr. narodnej republiki: Wszyscy urzędnicy polskiej narodowości, którzy na obszarze polskiej okupacji zachodniej części ukr. narodnej republiki objęli urzędowanie, podlegają karze śmierci, którą może wykonać każdy ukraiński agent. Urzędnicy ukraińscy, którzy tam objęli urzędowanie są uważani za zdrajców i pozbawieni praw obywatelstwa. Roman Donczetko m. p.

Dodatki drożyzniane dla urzędników.

WARSZAWA. (Pat.). Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Arciszewskiego unormowała ostatecznie dodatki drożyzniane dla urzędników państwowych. Na zasadzie opartej na ilości członków rodziny skala porusza się w następujących grnicach:

dla rang	XI i X	od 120 do 200 marek
"	IX i VIII	220 „ 300 „
"	VII i VI	280 „ 360 „
"	V i IV	320 „ 400 „
"	III i II	400 „ 600 „

Na wniosek p. ks. Kotuli przyznano profesorom zakładów teologicznych dodatki drożyzni-ane według VI rangi. Nauczyciele szkół powszechnych otrzymają dodatek tej kategorii płacy, a którą zrównano ich wynagrodzenie.

Nowiny z dnia.

Lwów, 27 lipca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W niedzielę 27 lipca o godz. 7 wieczorem „Niobe”, operetka w 3 aktach O. Straussa.

W poniedziałek 28 lipca o godz. 7 wieczorem „Orfeusz w piekle”, opera komiczna w 4 aktach J. Offenbacha.

We wtorek 29 lipca o godz. 7 wieczorem „Cyganka”, opera w 4 aktach Puccini’ego.

REPERTUAR KINOTEATRU „KORSO”, pl. Akademicki 5:

Dzisiaj dramat w 5 aktach „TAJEMNICZA AFERA”, w gł. roli Lotte Neumann.

DZISIA 6 SIERPNIA piąta rocznica wymarszu komendanta Piłsudskiego z pierwszymi szeregami Legionów, obchodzona będzie uroczystie przez władze wojskowe jak i cywilną ludność we Lwowie i Krakowie. Spodziewać się należy, że tę wielką rocznicę uczci obchodami i manifestacjami ludność na obszarach całej Polski.

KOMISYA REFORMY WYBORCZEJ zwołana na poniedziałek dnia 28 lipca nie odbędzie posiedzenia z powodu nieobecności we Lwowie jednego z referentów dra Loewenherza.

ZMNIEJSZENIE OBSZARU WOJENNEGO. Jak się dowiadujemy, ze względu na korzystną sytuację wojową dalsze części kraju wyłączone zostały z obszaru wojennego, wobec czego „D. O. G. Lwów” powiększa się o następujące powiaty: Nadwórna, Stanisławów, Rohatyn, Przemyślany, Bóbrka.

TERENY CYTADELI LWOWSKIEJ uchwalila komisya oświatowa Sejmu oddać na użytek młodzieży do zajęć pozaszkolnych.

W PRZYSTANI W. P. na Podzamczu (dworzec) odbędzie się 27 lipca o godz. 4 po południu podwieczorek z łaskawym współudziałem pianistki WP. Wandy Kowalskiej, śpiewaczki N. Kowalskiej, skrzypaczki Ludwiżanki, Zadrzyckiej i Markiewicz. — W czasie podwieczorku liczne niespodzianki dla młodzieży. — Bufet obficie zaopatrzony (biała prawdziwa kawa, lody, poziomki i t. d.). — Wstęp dla żołnierzy 1 kor., dla publiczności 2 kor.

DO SKANDYNAWSKO-POLSKIEJ Izby handlowej napływają oferty z propozycjami importu do Polski różnych artykułów w bardzo znacznych ilościach. Między innymi zaoferowane są: buty, skóry, sardynki, zapalki, celuloza, piły do cięcia drzewa, łyżki metalowe, kasy ogniotrwałe, spirytus, koniaki, likery, pasy transmisyjne i t. d. Z drugiej strony miejscowe poważne instytucje zgłaszają zapotrzebowania na towary skandynawskie, jakoto: łożyska kulkowe, papier drukarski, separatory do mleka, maszyny rolnicze, maszyny do tartaków, stal, żelazo, blachę czarną i białą i t. d.

Firmy i osoby, którzy interesują się handlem powyższymi artykułami, zechcą zgłosić się do Skandynawsko-Polskiej Izby handlowej w Warszawie, ul. Sienna Nr. 16 w godzinach między 4.30 a 7-mą wiecz., gdzie będą udzielane wyczerpujące informacje.

Z „URZĘDOWANIA” M. S. O. W piątek w nocy pijana patrol MSO. awanturowała się z oficerem, a nieprzytomny komendant tej patroli nawet strzelał. Awantura skończyła się na komendzie placu, gdzie przetrzymano bohatera stróża bezpieczeństwa aż do wyrzżenia.

O podobnym wypadku doniósł nam przed kilku dniami pewien oficer, który skierował gorliwego MSOwca do policyi, która też otworzyła mu podwoje swej furdygarni, aby oprzytomniał.

Dzisiejszy „Wiek Nowy” donosi znów o awanturze z dziennikarzem.

Ciekawymy, jak długo tolerować to będą władze nasze, bo cierpliwość ludności ma jednak granice.

„DOBRY” SUBLOKATOR. P. Teodora Tymczynowa, zamieszkała przy ul. Bema 1. 22, wyjeżdżając na kolonie pozostawiła swe mieszkanie na opiece swego współlokatora Wasyła D. W czasie jej nieobecności wymieniony porzbił kufry i wysprzedał rzeczy poczem zbiegł.

ZACZADZENIE. W szkole Czackiego przy ul. Kotlarskiej uległ Wawrzyniec Litwinowicz, żołnierz, zaczadzeniu gazem świetlnym podczas snu.

Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu odwoziło go do szpitala okręgowego.

Aresztowanie spiskowca.

Wczoraj aresztowany został niejaki Wieliczko, kuzyn posła na Sejm, zamachowca Dymowskiego, redaktor „Prawdy Robotniczej”. Razem z Wieliczką aresztowano kilku innych osobników. Wszyscy oni oskarżeni są o knowania spiskowe i organizowanie w tym celu bojówek.

Depesze.

I Biełsk chcą zabrać!

BERNO. 26 lipca, noc. (Pat.). „Lidowe Niwiny” donoszą z Pragi, że w kołach Zgromadzenia narodowego podniesiono zarzut z tego powodu, iż przy podziale republiki czesko-słowackiej na okręgi wyborcze, dwunasty okręg opawski nie obejmuje Biełska. Pismo sądzi, że to przeoczenie może stać się niebezpiecznym precedensem, co do rozstrzygnięcia o losie Księstwa Cieszyńskiego.

Czesi niezadowoleni ze swego Sejmu.

PRAGA. 26 lipca, noc. (Pat.). Czeskie Zgromadzenie narodowe odbyło wczoraj ostatnie posiedzenie przed feriami i zostało odroczone. „Narodni Listy” piszą, że Zgromadzenie narodowe rozpoczęło ferie, nie zrobiwszy niczego, co by mogło sprowadzić równowagę państwa. Nie załatwiło ani jednego przedłożenia podatkowego, któreby obniżyło deficyt, i wogóle nie wzięło pod uwagę żadnego nowego źródła dochodów. — Wskutek tego warunki kredytowe Czech za granicą ukształtują się jeszcze gorzej, niż dziś.

Co się dzieje w Chorwacji?

WIEDEN. B. K. iskrowo z Paryża. Delegacya serbsko-chorwacko-słoweńska oświadcza, że nie ma żadnych wiadomości o buntach w Chorwacji. Wiadomości te pochodzą z węgierskich źródeł i są tendencyjnie rozszerzane.

W Waszyngtonie już spokój.

WIEDEN. B. K. z Waszyngtonu. Zajścia między czarnymi a białymi nie powtórzyły się. Prawdopodobnie już się skończyły.

Sekretarz spraw zagr. w Austrii ustępuje.

WIEDEN. 26 lipca, noc. (Pat.). „N. Wr. Tagblatt” donosi, że Bauer wniósł podanie o dymisyę jeszcze 14 bm., sprawa ta jednak stała się dopiero teraz aktualną. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że dymisyja Bauera nastąpiła pod naciskiem ententy, która odroczy zawarcie pokoju na tak długo, jak długo Bauer będzie u steru. Tem się też tłumaczy ciągle odkładanie wręczenia warunków pokojowych. Ententa zwalcza Bauera za jego stanowisko wobec Beli Kuhna. Także nominacyja Boehma wywarła w Paryżu złe wrażenie, gdyż on był organizatorem kampanii przeciw Czechom. Wszystkie te względy przedstawiono Rennerowi, a on przesłał wiadomość o tem do Wiednia.

Wilhelma sędzić chcą — w Monako.

WIEDEN. BK. donosi iskrowo z Tutkertonu. Z Paryża donoszą, że wzrastająca w Anglii opozycja przeciw osądzeniu Wilhelma w Londynie, spowodowała, że w kołach konferencyi pokojowej ponownie rozważają miejsce, gdzie miałyby urzędować trybunał ententy. Paryż i Bruksela nie wydają się stosowne, a także państwa neutralne. Holandia i Szwajcarya prawdopodobnie niechętnie widziałyby na swojej ziemi taki trybunał. Dnia 5 bm. wyłoniła się nowa propozycja, aby trybunał urzędował w niezawisłym państwie Monako. Propozycja ta spotkała się z sympatycznym przyjęciem.

Bołszewicy ukraińscy roją z Rumunami.

PRAGA. Cz. b. pr. z Bukaresztu: Przybyła tu komisya ukraińska celem podjęcia rokowań z Rumunami. Bołszewicy ukraińscy wysłali deputację do stacyi Rozdzielna z prośbą o zawarcie pokoju.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

ZALOŻONA W R. 1890.

FABRYKA MYDŁA

protokołowanej firmy

A. BRÜCKENSTEIN

we Lwowie, ul. Panieńska 22.

OSTRZEŻENIE.

Doszło do mej wiadomości, że nieupoważnieni przezemnie ludzie sprzedają mydła lichej jakości mianując się zastępcami mojej firmy, przeto zwracam uwagę P. T. Konsumentom, że firma moja nieposiada żadnych agentów, a wyroby swoje sprzedaje bezpośrednio hurtownikom i konsumom, każda sztuka mydła jest zaopatrzona **wyciskiem „Brückenstein”**. Nadużycia będą sądownie ścigane.

A. Brückenstein.

Kawiarnia „WARSZAWA”

Codziennie koncert muzyki salonowej.

Kapelmistrz HYARY.

Rozkład jazdy pociągów kolejowych

obowiązujący od 1 lipca 1919.

Z Lwowa odchodzą:

7:45	przedpół. osobowy	do Krakowa
8:30	„	„ Stryja
8:43	„	„ Złoczowa
8:50	„	„ Stanisławowa
9:00	„	„ Janowa
1:15	popołud. pociąg	Warszawy przez Kraków
3:00	„ osobowy	„ Podhajec
3:08	„	„ Brzuchowic
4:20	„	„ Jaworowa
4:20	„	„ Gródka
5:05	„	„ Krakowa *)
5:42	„	„ Stojanowa
6:18	„	„ Złoczowa
7:00	„	„ Stryja
7:05	„ pociąg	Warszawy przez Rawę ruską
7:08	„ osobowy	„ Brzuchowic
7:50	„	„ Sambora
9:00	„	„ Warszawy przez Rawę ruską **)
9:55	„	„ Krakowa **)
10:55	„	„ Stanisławowa.

UWAGA. *) Pociąg ten w każde wtorki i piątki ma dodane wozy I, II i III klasy przez Kraków wprost do Zakopanego.

**) Pociąg ten w każde wtorki i piątki ma dodane wozy I, II i III klasy przez Tarnów wprost do Krynicy i Żegiestowa.

***) Pociąg ten ma dogodne połączenie w kierunku Sokala.

Przez małżeństwo do mieszkania.

W Budapeszcie jest bardzo trudno znaleźć mieszkanie, ludzie tedy radzą sobie, jak mogą. Mianowicie, kto się ożeni, otrzymuje od rządu natychmiast przydział mieszkania. Nie mogący zatem znaleźć dachu nad głową na podstawie obopólnej umowy poślubia jakąś znajomą pannę, a otrzymawszy mieszkanie, po dwóch czy trzech dniach rozwodzi się z żoną i cała sprawa jest załatwiona. Posiada się mieszkanie a dla pełni zadowolenia — zachowuje się stan wolny.

—o—

Teatr Świetlny
Chorążczy 1. 7.

APOLLO

Od piątku
25 lipca br.

Dyabel

Senzacyjny dramat w 5 częściach. — Dramat namiętności ludzkich według Franciszka Molnara. W głównej roli: Leopold KRAMER i E. MARTON

O dobre stosunki między Polską a Rumunią.

Posel rumuński Florescu lada dzień będzie w Warszawie.

Warszawski „Kurier Polski“ donosi:

Z powodu kilkakrotnych wzmianek o zastrzonych stosunkach między władzami wojskowymi polskimi a rumuńskimi, zwróciliśmy się wczoraj do szefa misji wojskowej rumuńskiej w Warszawie, pułk. Budulescu, z prośbą o łaskawe udzielenie nam wyjaśnień w tej sprawie.

— Władze polskie zwracały się już do mnie niejednokrotnie w kwestyi rzekomych zatargów między Rumunami i Polakami — oświadczył pułk. Budulescu — opierając się bądź na wzmiankach gazet, bądź na relacjach specjalnych delegacji.

Zwracałem się za każdym razem do sztabu generalnego rumuńskiego i do ministra spraw zagranicznych, lecz żadnej odpowiedzi nie otrzymałem.

Z tego wnioskuję, że musiały to być drobne nieporozumienia, które zostały już zlikwidowane.

Wczoraj zaś zwrócił się do mnie pułk. Haller, zawiadamiając, że władze rumuńskie aresztowały w Kiszyniewie oddział sanitarny polski.

Natychmiast, oczywiście, dałem znać, by aresztowanych niezwłocznie wypuszczono na wolność, co niewątpliwie już uskuteczniło.

Zresztą w drodze do Warszawy znajduje się już poseł rumuński, p. Florescu, wytrawny dyplomata i wielki przyjaciel Polski.

— Pewien jestem, że po przyjeździe jego, który nastąpić ma lada dzień, ustaną przesadne wieści o zatargach polsko-rumuńskich i stosunki nasze wejdą wreszcie w fazę szczerej i nieczem nie zamączonej przyjaźni, którą nam dyktuje konieczność dziejowa i ekonomiczna.

Wymiana grzeczności między Clemenceau a Kołczakiem.

Z okazji zawarcia pokoju admirał Kołczak wysłał do Clemenceau gratulacyjną depezę. Clemenceau odpowiedział:

Jestem podwójnie wzruszony jako prezydent konferencji i jako szef rządu francuskiego objawem sympatii, z którą Pan zwraca się do mnie w tak serdecznych słowach. Mocarstwa sprzymierzone, a szczególnie Francja nie zapomną usług oddanych w pierwszych latach wojny przez armię rosyjską i bohaterstwa, którego ona dała dowód. Składam gorące życzenia, aby obrońcy wolności i egzystencji Rosji pod pańskim przewodnictwem wyszli nawzajem zwycięsko z walki, którą podjęli. Sprzymierzeni spodziewają się, że ujrzą wkrótce Rosję, zajmującą swe miejsce wśród wielkich narodów demokratycznych.

Z tragedii ludzkiego upodlenia.

Przez szereg tygodni ciągnął się w Paryżu proces, w którym przed krótkimi sądownymi opowiadał cały szereg ludzi, rodowitych Francuzów i Francuzek, oskarżonych o to, że w czasie inwazyi niemieckiej, znajdując się na terytorium, okupowanym przez wroga, oddali się na jego usługi, szpiegując swych rodaków, oskarżając ich o nieprzyjazne dla Niemców zamysły, o przechowywanie broni, rannych żołnierzy francuskich i t. p.

Proces ten od głównego oskarżonego nazywamy w Paryżu „sprawą Toqué“, dobiega do końca. Po wyczerpaniu zeznań świadków zabrał głos prokurator Jeanningros, dając w mowie swojej obraz stosunków, jakie wytworzyli Niemcy w okupowanych prowincjach, na którym to podłożu mogła plenić się nikczemność ludzka.

„Niemcy — mówił prokurator — zorganizowali system terroru. Bez przerwy śledzili, więzili, skazywali, deportowali. Jest to metoda brutalna, która rzuca się na własność i wolność. Lecz prócz tej stosowali drugą, która stara się zatruć myśl. Wydawana pod ich auspicjami „Gazette des Ardennes“ podjęła się przekonywać ludność, odciętą od świata, że Francja powinna przyjąć odpowiedzialność za wojnę. Niemcy spodziewali się, że z tej nędzy fizycznej i z tego moralnego upadku wyjdzie wreszcie rozpaczliwa skarga, którą usłyszy Francja i zdecyduje się na podpisanie pokoju kłeski i kompromisu. Oto dzieło, w którym udział wzięli oskarżeni. Moralna ich nicość tłumaczy ich zbrodnie. Nie dziwcie się zbyt! Kiedy nieprzyjaciel zagnieżdża się w kraju, męty i piana podnoszą się ku

powierzchni. Ludzie upadli, którzy nie mają nic do stracenia, zyskują powagę i wpływ. Obecność nieprzyjaciela daje im sposobność do zemsty nad tymi, którzy nimi gardzili. Oddając się na usługi nieprzyjaciela, stają się jego groźnymi pomocnikami i oszałamiają się upojeniem swej ohydnej tyranii“.

Prokurator dla 8 głównych oskarżonych zażądał kary śmierci.

Walka z lichwą we Francji.

Rak lichwy i paskarstwa toczy także społeczeństwo francuskie, czego dowodem jest akcja obywatelska, jaką przedsięwzięła rząd, aby ratować przed nim ludność. Po za środkami, mającymi ułatwić aprowizowanie się ludności i usunięcie drożyzny, o czem donosiliśmy w jednym z ostatnich numerów, rząd postanowił wystąpić z ostreimi represjami przeciw zbrodniczej lichwie. Przewiduje je przedłożony senatowi projekt prawa, którego główne punkta brzmią:

1. Prawo z r. 1916, kwalifikujące jako zbrodnie podrażanie środków żywności, które miało stracić ważność z chwilą zakończenia się wojny, utrzymuje się w mocy jeszcze na przeciąg 3 lat.

2. Wyroki za lichwę obostrza się do wysokości 3 lat więzienia i 100.000 franków grzywny. W razie, jeżeli chodzi o lichwę towarami, które nie wchodzi w zakres przedsiębiorstwa przestępcy, może być kara podniesiona do 5 lat więzienia i 200.000 fr. grzywny. Na wypadek recydywy podwaja się lata więzienia i karę pieniężną.

3. Sądy mogą nakazać zamknięcie czasowe albo stałe przedsiębiorstw handlowych czy przemysłowych.

4. Specjalny punkt ogłasza kary, mające zapobiedz spekulacji mieszkaniowej, aby usunąć srożący się obecnie tak gwałtownie w Paryżu i innych wielkich miastach kryzys mieszkaniowy.

5. Nakłada się karę więzienia aż do 2 lat i od 500 do 30.000 franków grzywny na każdego właściciela, gospodarza, dyrektora hotelu, i wszystkich innych, którzy w celu niedozwolonej spekulacji będą podbijali ceny mieszkań.

Aby zapewnić surowszy wymiar kary, projekt zapowiada, że w żadnym wypadku oskarżony nie będzie mógł korzystać z okoliczności łagodzących.

PRENUMERATE na „Dziennik Ludowy“ można uzyskać u sekr. Budzickiego w organizacji pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Gródka 1. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4 do 6 wieczorem.

3 miasta.

6 SIERPNIA W WARSZAWIE. Stolica Polski obchodzić będzie uroczystości dzień 6 sierpnia, jako uroczystość wskrzeszenia walki orężnej o niepodległość Polski. W dniu tym, jak wiadomo, wkroczyły w r. 1914 pierwsze oddziały strzeleckie w granice Kongresówki. Na czele komitetu organizacyjnego obchodu stoi p. Minister wojskowy Leśniewski.

SKARB NARODOWY. Wobec tego, że Oddział Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej (dawnej Bank Aultr.-węgierski) ma zamiar w najbliższym czasie przewieźć zebrane dary na Skarb Narodowy do Warszawy uprasza się tych wszystkich, którzy zajmowali się zbiórką na Skarb Narodowy, aby zechcieli w jak najkrótszym czasie złożyć w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej zebrane dary za pokwitowaniem. Ponieważ będzie to większy transport przeto wskazane byłoby, aby dołączyć wszystkie zebrane dary i tem samem zaoszczędzić kosztu nowego transportu. Również prywatne osoby, które mają złożyć ofiarę na skarb narodowy zechcą uczynić to jaknajrychlej.

Za złote obrączki ślubne wydaje się obrączki żelazne. Ci, którzy już złożyli gdziekolwiek złote obrączki ślubne, mogą za okazaniem otrzymanego potwierdzenia dodatkowo otrzymać obrączkę żelazną w lokalu P. K. K. P. (ul. Mickiewicza 8).

OBYWATELSKI CZYN CZWARTAKOW. 4. p. p. Legionów w Kielcach złożył na cele wysiłki dzieci na wieś kwotę 14.663 K 90 h, 359 Mk i 95 Rubli jako dochód z zabawy urzędzonej w dniu 14 bm. w Kielcach, przeznaczając z powyższej kwoty 6.000 K 359 Mk i 95 Rubli na cele kolonii lwowskiej, bawiącej w Wojciechowicach (w Król. Polskiem) składając je do rąk tamtejszego Kierownika, 8.663 K 90 h zaś do rąk Komitetu.

Za ten dar hojny i pamięć o działwie lwowskiej składa Komitet dzielnym Czwartakom staropolskie „Bóg zapłać“!

„DZIECI NA WIEŚ“. Rozeszła się bezpodstawa pogłoska w naszym mieście, jakoby pociąg, wiozący działwę na kolonie w powiat Żywiecki, wykoleił się i działwa potopiła się w Dunajcu (!). Komitet stwierdza, że żadnego wypadku nie było. Działwa dojechała szczęśliwie na miejsce, jest zdrowa i wesola.

Równocześnie zwraca się Komitet do rodziców, aby pisywali do swoich dzieci na koloniach, bo brak wiadomości z domu wpływa ujemnie na humor działwy, nieprzywykłej do rozłąki z domem.

DO PRZYJMOWANIA DARÓW na Polski Skarb Narodowy, jakoto: monet złotych i srebrnych oraz innych przedmiotów z kruszców szlachetnych, tudzież przedmiotów zdobnych, jak gałony, sznury borty i t. p. upoważnione są: krajowa kasa skarbową we Lwowie, filialna kasa skarbową w Krakowie, urzędy probiercze we Lwowie i w Krakowie, oraz wszystkie urzędy podatkowe, które obowiązuje wydać ofiarodawcom na złożone ofiary urzędowe pokwitowania. Prócz tego można składać te dary bezpośrednio we filiach Urzędu Pożyczek Państwowych i Skarbu Narodowego — pośrednio zaś we wszystkich Redakcyach polskich czasopism oraz w prywatnych Bankach i Instytucjach finansowych, które okazały gotowość zajęcia się zbieraniem tych darów.

ZBIERANIEM DARÓW w monetach i innych przedmiotach ze złota i srebra na rzecz Polskiego Skarbu Narodowego zajmuje się Gal. Bank przemysłowy we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 1. 5.

DO WIADOMOŚCI MAGISTRATU I IZBY HANDLOWEJ podajemy w związku z naszą wczorajszą notatką, że dekret o 8 godzinnym dniu pracy ogłoszony jest w Dz. p. p. Nr. 17 z dnia 29 listopada 1918.

TEATR STYLÓWY

„CHIMERA“

Lwów, ulica Akademicka liczbą 8.

Od wtorku 22-go lipca do poniedziałku 28-go lipca włącznie

Premiera !!

Najznakomitsze arcydzieło paryskiej wytwórni

„Eclair“

SKOWRONEK

wstrząsający dramat na tle cudnego romansu Anatola France'a, 6 części.

WE LWOWIE NIEWIDZIANE!

W kinoteatrze „WANDER”, ul. 3-go Maja 11. Od piątku 25-go lipca br. aż do odwołania.

Amazonka wybawca

(ZAWILE DROGI)

senzacyjny dramat filmowy w 5 częściach osnuty na tle stosunków z wyższych sfer finansowych. Program uzupełnia świetna, prawdziwym humorem tryskająca komedia.

DYREKCJA KOLEI PROSTUJE. Odnosnie do artykułu pod tytułem: „Z bagna stosunków kolejowych w Łańcucie”, zamieszczonego w nr. 192 „Dziennika Ludowego” z dnia 21 lipca br. uprasza Dyrekcja kolei państw. na podstawie § 19 ust. pras. o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że w sprawie dyscyplinarnej przeciw naczelnikowi stacji p. Kalicie, „miała robota zakulisowa miejsce” i że w szczególności „generał amerykański, który bawił chwilowo w Łańcucie u hr. Potockiej, pojechał umyślnie do Lwowa, by u miarodajnych czynników dyrekcyi z ramienia p. hr. Potockiej interweniować”. Prawdą jest natomiast, że w sprawie tej nie miała miejsca żadna zakulisowa robota i że u miarodajnych czynników nikt, a w szczególności żaden generał amerykański się nie jawił i nie interweniował.

Nieprawdą jest dalej, że „przez cały czas rozprawy utrudniano adjunktowi Krzeczowskiemu obronę i ograniczano prawo głosu tak dalece, iż wyprowadzony jaskrawą tą jednostronnością uznać za stosowne ostentacyjnie opuścić salę”. Prawdą jest natomiast — co wynika niezbicie z protokołu rozprawy dyscyplinarnej — że nikt nie utrudniał adjunktowi Krzeczowskiemu obrony i nie ograniczał jego prawa głosu, że natomiast adjunkt Krzeczowski przerywał kilkakrotnie wywody innych obwinionych i członków komisji dyscyplinarnej, tak, że w końcu przewodniczący rozprawy widział się spowodowany wezwać go do porządku, na co adjunkt Krzeczowski oświadczył, że mu się uniemożliwia obronę i salę rozpraw opuścił. — Dyrektor kolei państwowych: w z. Pawluskiewicz.

UPADEK Z DACHU. Podczas naprawy dachu w realności przy ul. Stryjskiej 1. 46, spadł Józef Janczer, liczący lat 45, blacharz, z wysokości

drugiego piętra i odniósł silne potłuczenia na całym ciele, głowie, oraz złamał lewą rękę. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy, oraz odwiozło go do szpitala, gdzie nieśczęśliwy zmarł w krótkim czasie.

Ze sportu.

MATCH FOOTBALOWY „REWERA” - „CZARNI” odbędzie się dziś, w niedzielę t. j. 27 b. m. w parku „Towarzystwa Zabaw Ruchowych”.

Stanisławowska „Rewera” należy dzisiaj do wybitnych drużyn footballowych polskich, czego mieliśmy dowód na statnym meczu, jaki drużyna ta rozegrała z „Pogonią”. Wobec tego, że mecz „Rewery” z „Pogonią” skończył się nierozegraną, więc niedzielne zawody zapowiadają się i z tych względów interesująco, gdyż chodzić będzie o to, jaki wynik osiągnie w tym meczu najstarszy klub sportowy polski, t. j. „Czarni”. Czy odniesie on zwycięstwo i potwierdzi wyższość sportu lwowskiego nad prowincjonalnym, czy też ulegnie sympatycznym gościom? Początek meczu o godz. 5-tej.

NA BOISKU „POGONI” za rogatką stryjską zostanie rozegrany mecz footballowy między „Pogonią” I. A a „Pogonią” I. B jutro, w niedzielę, dnia 27 b. m., o godz. 5 po poł. tylko w razie pogody. „Pogoni” I. A wystąpi w swym zwykłym składzie, drużyna I. B, która po raz pierwszy wystąpi publicznie, zostanie wzmocniona doskonałymi graczami z „Lotników”, jak Poznańskim i Juraszem, gośćmi „Pogoni”.

Lw. Kl. sp. „LECHIA” wzywa swych graczy, by się jawni na boisku „Pogoni” we wtorek 29 bm. o godz. 6 wiecz. celem odbycia treningu.

Popierajcie Polską Poż. Państw.!

Komunikaty.

ZGROMADZENIE dozorców domów, robotników dziennych i służby domowej, odbędzie się w niedzielę dnia 27 b. m. o godz. 4-tej po południu, w lokalu stowarzyszenia, Rynek 8, I. p.

POUFNE ZEBRANIE członków stow. stołarzy „Zgoda” odbędzie się w niedzielę, dnia 27 lipca br. o godz. 10 przed południem w sali przy ul. Pleszej 1. 2. Na porządku dziennym sprawa tow. Hanasa. Wzywa się wszystkich członków o punktualne przybycie, gdyż sprawa nadzwyczaj ważna. — Zarząd.

ZEBRANIE KOBIET dzielnicy VII. odbędzie się w poniedziałek dnia 28 b. m. o godz. 6-tej wieczorem, w lokalu kolejarzy, ul. Kubasiewicza 1, parter. Towarzyszki, jawcie się liczyć!

KOMITET ZABAWOWY Związku pracowników kolejowych we Lwowie Gródecka 69 urządzi w niedzielę dnia 27-go lipca b. r.

ZABAWĘ TANECZNĄ dla członków i ich rodzin. Początek o godz. 4-tej po poł. Koniec o 10-tej wieczór.

KÓŁKO ZABAWOWE kraj. Związku murarzy, kamieniarzy i t. d. urządzi w niedzielę, dnia 27 lipca zabawę taneczną dla swoich członków i rodzin tychże w lokalu przy ul. Cłowej 1. 6. Początek o godz. 4-tej po południu.

KÓŁKO ZABAWOWE kraj. Związku murarzy, kamieniarzy i t. d. we Lwowie przyjmuje wpisy na lekcje tańców codziennie od godz. 5:30 do 7:30 wieczorem. — Bednarski Stanisław, sekretarz. Hardy-góra Stanisław, kierownik tańców.

„ECHO” zaprasza wszystkich swoich członków na próby celem przygotowania się do wzięcia udziału w dwóch wieczorach, mających się odbyć 6 i 10 sierpnia 1919 r. Próby odbywają się w poniedziałki, środy i piątki.

Kino „BELLE-VUE” ul. Legionów 27 wyświetla od niedzieli 27 lipca.

Nadzwyczajny program.

Dramat awantur-nieczy w 3 aktach.

FANTOMAS

Część I. czyli „Król awanturników paryskich” niebywała sensacja. — Ponadto wspaniała komedia.

Część II. Fantomas od czwartku 31 lipca

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista dr. **FRISCH**, ulica Walsowa 1. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZECIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica **Maks Glaserman** Sykstuska 1. 19

„Bersona” gumki do obcasów, damskie i męskie w wielkim wyborze poleca zakład dla obijania zelówek ochraniaczami **Adolf Goldberg**, Lwów, Sykstuska 10.

Szafę szklaną biblioteczną, którąby mieściła 1000—1500 książek kupię. Zgłoszenia w Administracji „Dziennika Ludowego” pod „Biblioteka”.

Drut miedziany izolowany grubości 3—7 mm. kupię płacąc najwyższe ceny. Zgłoszenia Okólnego 2 II p.

Wyroby z płyt marmurowych, teraso i sztucznego kamienia, reperacje, szlifowanie, polerowanie i odnowienia budowlane, meblowe i galanterijne wykonuje pracownia Kornela Żelaszkiewicza, Lwów, ul. Ubocz 3.

Panienka z ukończoną maturą gimnazjalną (z odznaczeniem) przyjmie lekcje z wyższego gimnazjum. Wiadomość w Administracji pod „Maturzystka”. 509—1

Ubranie męskie nowe sprzedam Łyczaków 62., II. p. drzwi 2, między 6—7 wieczorem.

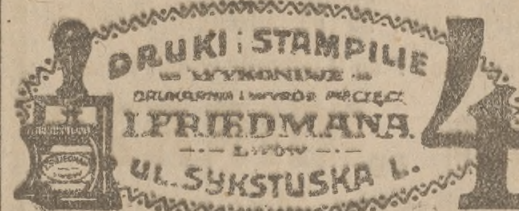
„Apasz” St. Brzostka, „Grzesko dolinarz w podróży do Warszawy”, „M. S. O.”, Pan Naumann ma pecha! „Słonica” czytaj „Kabaret” tygodnik satyr.-humorystyczny w 22 już wyszedł. Cena 1 kor.

Pracownia pończoch i bielizny, Lwów, ul. Kopernika 1. 12 (za bramą), otrzymała gotowe stopki i bawełnę w lepszym gatunku, podrabia i naprawia. Kupię prześcieradła.

Restauracja „Laura” Kochanowskiego 2 róg ulicy Pańskiej, obiady doborowe do menażek od 7 do 10 kor. 86—X

Warszawskie mydła toaletowe

poleca w wielkim wyborze po cenach hurtownych Firma Michał Hackel, Lwów, ul. Kazimierzowska 4.



Dr. A. SCHWARZ 635—3

sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—5 Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

SEKUNDARYUSZ SZPITALA POWSZECHNEGO

Dr. Z. GROSSEK

ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od 1—3 Lwów, Rynek 41, I. p.

Od dnia 25 lipca do 28 lipca 1919

Nowość!

Nowość!



Pocątunek Błazna

dramat egrkowy w 4 częściach.

Nadto doborowe uzupełnienie programu.

Gotowe NAPISY NA KARTONIE

dla biur, kawiarni, restauracji i t. p.

poleca i na zamówienia szybko i starannie wyk.

Drukarnia Ign. JAEGERA

we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 33.

Dentyści

Dr. Władysław Helfer
i **Józef Rappaport**

Lwów, ulica Kopernika 1. 3

Monogramy w złocie i srebrze

wykonuje po najtańszych cenach

rytownik **I. Goldgeier**, UL. SYKSTUSKA 1. 17.

TOPORKI DO CECHOWANIA

wykonuje po najtańszych cenach

rytownik **I. Goldgeier**, UL. SYKSTUSKA 1. 17.

Tablice nagrobkowe

rytownik **I. Goldgeier**, UL. SYKSTUSKA 1. 17.

ODLEPIANSTWOWE

lane wykonuje po najtańszych cenach

rytownik **I. Goldgeier**, UL. SYKSTUSKA 1. 17.

STAMPILIE

rytownik **I. Goldgeier**, UL. SYKSTUSKA 1. 17.

PODUSZKI do FARB

rytownik **I. Goldgeier**, UL. SYKSTUSKA 1. 17.

DENTYSTA

Dr. Jakób Owiniński

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

WIELKI KONCERT

orkiestry wojsk. 39 pp. Strzelców lwowskich
codziennie od 7 do 11 wieczór w sali koncert.

Kawiarni „MIRAZ”

w Pasażu Mikolascha

Wstęp bezpłatny.

Lody, Kawa mrożona, Mazagran, Chłodniki,
Herbata, Kawa, Podsmietanie, Ciasta. Ren-
denz-vous wykwińskiej Publiczności.

MAPA POLSKI

w skali 1:750.000.

Najlepsza i najdokładniejsza mapa ziem polskich.
Przeszło 20.000 nazw geograficznych. Wszystkie
koleje i gościńce.

Cena tej mapy w 6 sekcyach **K 27.50**
sklejona jako ścienna „ 33—

Pozatem polecamy:

MAPE GALICYI

w tej samej skali 1:750.000, bardzo dokładną
i szczegółową w cenie **K 11—** za egzemplarz.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Księgarnia wydawnicza: **H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska**, Lwów, Hotel George'a.

Wysyłka tylko za poprz. nadesłaniem gotówki oraz porta **K 2.50.**

ZAKŁAD

Dra Antoniego Blumenfelda

Choroby skóry, włosów. — Kosmety-
ka lekarska. — Choroby weneryczne
Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a).

Röntgen. Lampy kwarcowe. Darson-
walizacja. Endoskopia. Diatermia.

Tablice nagrobkowe

wykonuje szybko i tanio 308-x

MAKS GLASERMAN

RYTOWNIK, Lwów, ulica Sykstuska 19

Broń myśliwska

wszelkich systemów na
prawdopodobnie, szybko
i tanio

Pracownia rusznikarska

F. GADEK, Bourlarda 1. Ż.

Z dniem 1-go lipca 1919 r. objąłem

POLSKI

ZAKŁAD FRYZYERSKI

WE LWOWIE, przy ul. CZARNIECKIEGO 1. 3.

na własność, a jako długoletni współpracownik
byłej firmy W. P. Dzińskiego Wale-
ryana — polecam się Szan. P. T. Klienteli.

z wysokim poważaniem
SMOLANA KAROL

NOWOŚCI DLA PAŃ!

Zawijane bluzki w różnych kolorach już nadeszły. Po
najniższych cenach poleca konfekcja damska

Z. MANNER, Sykstuska 2.

Zakład dentystyczno-techniczny

Zygmunta Pekelmann

otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnow-
szych systemów

Lwów, Kazimierzowska 17, Pasaż

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych

Dr. Henryk Rosmarin

ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—6.

Lwów, ul. Kopernika 1. 12, 636—3

TABLICE NAGROBKOWE K. 30

MONOGRAMY SREBRNE K. 15

TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15

STAMPILIE KAUCZUKOWE

ORAZ METALOWE

WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNE FIRMA

ZAKŁAD **D. WEISS** I FABRYKA

RYTOWNICZY PIECZĘCI

LWÓW SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.

POKOJE DO ŚNIADAŃ

WZOROWA KUCHNIA DOMOWA

SKLEP KOLONIALNY

otwarto po krótkiej przerwie, podczas której dokonano zupeł-
nego odnowienia lokalu, dawnej firmy;

Władysław Kucharski, we Lwowie

ulica Czarnieckiego 1. 2 (okół Komendy)

pod nową firmą **KAROLINA SEREDYŃSKA**

Kierownik Edmund SEIDLER

kupiec znany z popularności we Lwowie
Lokal otwarty do późnej nocy. Znakomite, świeże piwo.